GŁOS POMORSKI

Nr. 148 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 700 mk.**

Redakcja i Administracja Grobłowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 3-go lipca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Dymisja min. Grabskiego.

P. Prezydent przyjął dymisję. — Następca dyr. P. K. O. p. Hubert Linde.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) P. min. skarbu Grabski wystosował w dniu wczorajszym do p. prezesa Rady Ministrów następujące pismo: Wstępując do obecnego gabinetu na propozycje Pana Premjera, miałem prawo liczyć, że program mój sanacji skarbu zostanie przez większość sejmową dostatecznie poparty. Wystarczyło jednak, by wobec katastrofy walutowej w Niemczech wytworzył się ciężki kryzys walutowy w Polsce, który szczęśliwie udało mi się powstrzymać, aby na łonie większości rządowej nastąpiło załamanie w popieraniu mojego programu. Jednocześnie wytworzyła się wśród większości rządowej niecierpliwość w oczekiwaniu natychmiastowej realizacji, czy banku emisyjnego, czy też pożyczki zagranicznej, do których przygotowania poczyniłem już, ale na które w moim programie wyznaczony był czas na jesień, gdy zaczną do kas skarbowych napływać większe podatki, zbyt późno niestety uchwalone. Nie czując dostatecznego zrozumienia i poparcia wśród większości rządowej do mojego programu, jednocześnie skonstatowałem ostatnio, że nie jestem dostatecznie sharmonizowany z obecnym gabinetem pod wzgled. ogólno-politycznym, tak, bym mógł z nim dłużej współpracować. Powyższy stan rzeczy skłania mnie do tego, by prosić Pana Premjera o przedstawienie mnie Panu Prezydentowi Rzplitej do zwolnienia z zajmowanego stanowiska.

* * *

Z pisma powyższego p. ministra Grabskiego wynika, — tak by się zdawało — jakoby nowy rząd robił mu był trudności w przeprowadzaniu programu sanacyjnego. Tymczasem stwierdzić należy, że nic podobnego nie zaszło, że raczej pismo p. Grabskiego uważać należy za rzucanie kamienia pod nogi nowemu rządowi; stwierdzić należy, że trzeba było bardzo silnego nacisku ze strony przedstawicieli stronnictw większości na kilku z kolei konferencjach z p. ministrem skarbu, by uzyskać wreszcie od niego zgodę w poniedziałek wieczorem dnia 18 czerwca na zastosowanie ostrych zarządzeń, o któ ych p. Grabski mówi w swym liście, że dały tak dobre wyniki.

A więc nie większość jemu, a on większości gabinetu robił trudności w tych właśnie poczynaniach, które ogół uznał za tak wielce korzystne i potrzebne.

Przypominamy pozatem, że p. Grabski, wchodząc w skład rządu większości polskiej, postąpił wobec niego nielojalnie, bo nie poinformował go o tem, że kurs marki polskiej na życzenie gen. Sikorskiego był sztucznie podtrzymywany przez szereg tygodni przez pozbywanie się zapasów walut obcych, tak iż katastrofa walutowa, dzięki interwencji ministra skarbu, zamiast przy końcu rządów poprzednich, wypadła na początku rządów obecnych.

Ustąpienie p. Grabskiego nie przerywa bynajmniej dzieła naprawy naszych stosunków finansowych i gospodarczych.

P. Linde, jako minister poczt i telegrafów, znany z tego, że energicznie potrafił zaprowadzić porządek w poczcie, a jako dyrektor Pocztowej Kasy Oszczędności, niespożyte mający zasługi, będzie pracował dalej na podstawie programu sanacyjnego p. Grabskiego. Podatki będą uchwalone, oszczędności przeprowadzone, spodziewać się też można, że rychło będzie można przystąpić do reformy walutowej.

Seim, który pewną ponosi winę za obecne ułożenie się stosunków dlatego, że nie dopuścił do dyskusji nad expose p. min. Grabskiego, winien tem bardziej uważać obecnie za swój obowiązek, ułatwianie p. Lindemu trudnego niewątpliwie zadania.

Ustąpienie p. min. Grabskiego, acz ubolewania godne ze stanowiska Chrześcijańskiej Demokracji, która uważała go za człowieka odpowiedniego na stanowisku ministra skarbu o nieskazitelnym charakterze i niespożytych zasługach dla Polski, stało się koniecznością ze względu na stosunek jego osobisty do innych członków gabinetu.

Najważniejszą obecnie sprawą jest, ażeby przedewszystkiem wpływać zaczęły podatki, tak bardzo konieczne dla zapełnienia skarbu Państwa, gdyż w ten tylko sposób dojść możemy do normalnych warunków w życiu naszem państwowem.

NASTĘPCA DYR. LINDE.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) P. Prezydent Rzplitej przyjął dymisję, wniesioną przez dotychczasowego ministra skarbu p. Władysława Grabskiego i zamianował jego następcą p. Huberta Lindego, byłego ministra poczt, a ostatnio dyrektora P. K. O.

List z Górnego Śląska.

Śląsk jako zachodnia strażnica Rzeczypospolitej. — Wciąż jeszcze panosząca się niemczyzna. — Skandaliczne stosunki mieszkaniowe w Katowicach. — Niebezpieczeństwo żydowskie. — Zamknięcie roku szkolnego. — Rezultat rocznej pracy w szkołach polskich.

(Od naszego korspondenta górnośląskiego.)

Katowice, 28-go czercwa.

Jednem z najważniejszych zadań rządu i społeczeństwa polskiego jest bezsprzecznie opanowanie Górnego Śląska pod względem kulturalnym i wychowanie licznej ludności niemieckiej na lojalnych poddanych. Jak długo na Śląsku polskim znosić będzie jaskrawe wybryki niemczyzny, jak długo przedewszystkiem nie ukróci się swawole pewnego rodzaju prasy niemieckiej i niemieckiego „Volksbundu", jawnie działającego na szkodę Polski — tak długo i posiadanie Górnego Śląska dla Polski z natury rzeczy nie całkiem jest zabezpieczone na przyszłość. A nuż — od czego zachowaj Boże! — wybuchła by wojna! a nuż Prusak, podrośliszy znowu w piórka rzuci się na Polskę, przedewszystkiem na Śląsk polski, aby ten rzekomo „zrabowany" mu kraj „niemiecki" wbrew wszelkim traktatom gwałtem odebrać z powrotem!

Jeżeli tutejsza ludność niemiecka nadal wychowana będzie w dawnym duchu niemieckim i w tradycjach pruskich, dzięki prawie że nieograniczonej swobodzie tutejszej prasy niemieckiej i „Volksbundu". Polska w razie wojny miałaby do czynienia nietylko z wrogą armją, ale z pewnym wrogiem wewnętrznym, który niewątpliwie poparłby obcą, wrogą nam potęgę. Wszak nie tak dawno jeszcze, jak aresztowano szpiega niemieckiego, należącego do „Volksbundu", który był na usługach rządu pruskiego . . .!

Śląsk tedy nietylko ze względów gospodarczych, celem zabezpieczenia bogactw przemysłu, ale i ze względów narodowych powinien się stać w przyszłości najsilniejszą warownią Rzeczypospolitej na Kresach zachodnich — nieodzownie koniecznie warownią w pojęciu ściśle wojskowem, ale raczej twierdzą polskości i polskiego ducha narodowego. Ludność cała duchem tym przejąć się powinna. Przy racjonalnej polityce cała tutejsza ludność niemiecka, przedewszystkiem dzieci i zgermanizowana młodzież już w kilku lub kilkunastu latach po polsku nietylko mówić, ale po polsku i myśleć będzie.

Poseł Korfanty powiedział niedawno w Sejmie śląskim, zwracając się do zniemczonego senatora Szczepanika: „Wątpię, abyś pan stał się jeszcze Polakiem, ale wierzę, że pańskie wnuki i prawnuki będą tak dobrymi Polakami, jak ja."

Do tej mety narazie jeszcze dość daleko. Niemczyzna dość silnie jeszcze jest tu ugruntowana. Statystyki wykazują, że w dniu głosowania plebiscytowego w przyznanej Polsce części Górnego Śląska, oddano 286.739 głosów za Polską, a 223,864 głosy za Niemcami.

Przy wyborach do Sejmu śląskiego na 48 krzeseł Niemcy zdobyli 14, przy wyborach do Sejmu warszawskiego na 17 krzeseł Niemcy zdobyli 5, a przy wyborach do Senatu z 4 krzeseł zdobyli dwa. Wielki przemysł i handel na G. Śląsku przeważnie znajduje się w ręku niemieckim, taksamo cała wielka własność ziemska, bo aż 165.555 hektarów, znajduje się w posiadaniu wielkich obszarników niemieckich.

Wpływy niemieckie sięgają nawet do urzędów komunalnych i wojewódzkich, gdzie znaczny procent urzędników dotąd jeszcze składa się z zaciekłych Niemców. Przypominam naprzykład fakt, że pewien znany dziennikarz polski, Górnoślązak, od trzech lat czeka w Katowicach daremnie na mieszkanie, bo urząd mieszkaniowy w Katowicach, którym dotąd kierują Niemcy, zaopatrywał w mieszkanie przedewszystkiem Niemców. Gdy przed 2 laty zmarł w międzyczasie ks. poseł Pośpiech, oddał mu wreszcie swoje mieszkanie, z którego sam nie korzystał, bawiąc stale w sanatorjach, niemiecki urząd mieszkaniowy w Katowicach mieszkanie to po śmierci ks. Pośpiecha mu odebrał i oddał je Niemcowi chociaż tenże miał dwa pokoje i kuchnię w Katowicach bo mieszkanie to będzie dla niego rzekomo za ciasne.

Stosunki mieszkaniowe w Katowicach są wprost skandaliczne. Podczas, gdy brak jest mieszkań dla urzędników i obywateli tutejszych, znajduje się pomieszczenie częstokroć bardzo wygodne dla całej masy różnego rodzaju ciemnych przedsiębiorstw, zwłaszcza różnego rodzaju „banków" i żydowskich kantorów wymiany, w których kwitnie spekulacja, gdzie ci, co ani nie sieją, ani nie sadzą, w krótkim czasie stają się miljarderami ze szkodą dla państwa, społeczeństwa, no, i biednej marki polskiej. Nie bez racji mówiąc o Katowicach, nazywa się je „Bankowicami". Około 120 banków prowadzi tu swój żywot, i to żywot wcale przyjemny. Nie chciałbym — co wyraźnie zaznaczam — bynajmniej ubliżyć bankom poważnym, tutaj założonym, które są potrzebne dla życia i rozwoju gospodarczego Górnego Śląska i spełniają ważne misję — tych zresztą niema wiele — ale przeciw pijawkom społecznym, które po przejęciu G. Śląska przez Polskę powyrastały w Katowicach i wogóle na ziemi Śląskiej, jak gdyby po deszczu i zamiast przynosić społeczeństwu korzyść, staly się ozywistą plagą Katowic, gdzie w śródmieściu co drugi lub trzeci dom, to jakiś „bank."

W Katowicach obok owych „banków" powstało także mnóstwo nowych szynków i destylarni, z pośród których niejedna nosi ciemną nazwę „Pierwszorzędnej fabryki likierów" itp. — wszystkie oczywiście w ręku żydów. Tam rozpija i demoralizuje się biednego robotnika, wyludzają od niego ostatni grosz, podczas gdy w domu panuje ostateczna nędza.

Z upływem bieżącego tygodnia kończy się pierwszy rok szkoły polskiej w Województwie Śląskiem. Przy tej okazji z rozkazu Administratora Apostolskiego ks. dr. Hlonda odbyły się dzisiaj we wszystkich kościołach nabożeństwa dziękczynne dla młodzieży szkolnej. Chociaż to dopiero jeden rok szkoły polskiej na Śląsku, przecież nauka dała już dobre rezultaty. W kilku gimnazjach i innych szkołach średnich w tych dniach po raz pierwszy uczniowie polscy składali maturę i uzyskali świadectwa dojrzałości. Nauczycielstwu polskiemu na G. Śląsku, należy się cześć i uznanie za poświęcenie i pracę, która wydała takie owoce w tak krótkim stosunkowo czasie.

Aleksy Pająk.

Telegramy.

SPRAWA DODATKÓW DROŻYŹNIANYCH.

Prezydjum Rady Ministrów komunikuje: W obecnym okresie trudności walutowych stałą troską rządu jest dostosowanie uposażeń pracowników państwowych do warunków rynku, czego dowodem jest wypłacenie 25 proc. zaliczki do dodatku drożyźnianego. Rząd, idąc dalej w tym kierunku, postanowił spowodować bezzwłoczne przez komisję drożyźnianą przy Głównym Urzędzie Statystycznym ustalenie istotnego współczynnika wzrostu drożyzny w miesiącu czerwcu i wypłacenie dodatku drożyźnianego, odpowiadającego istotnemu stanowi drożyzny zgodnie z wynikiem uchwały tej komisji. Rząd podda również rewizji dotychczasowy system obliczania wzrostu drożyzny przez komisję statystyczną, w sposób wykluczający podnoszenie wątpliwości co do zgodności obliczeń z rzeczywistym wzrostem drożyzny. Wobec takiego stanowiska w stosunku do słusznych postulatów pracowników państwowych rząd nie może żadną miarą usprawiedliwiać łamanie obowiązków przez samowolne porzucenie pracy. Ponieważ zaszły takie zbolewania godne wypadki, rząd zmuszony był do wydania koniecznych zarządzeń celem zabezpieczenia ciągłości pracy i zabezpieczenia chętnych do pracy przed gwałtami niesumiennych żywiołów. Przy tej sposobności rząd jaknajkategorycznej zaprzecza wszelkim w ostatnich czasach rozsiewanym pogłoskom, jakoby żywił jakiekolwiek zamiary ograniczenia nabytych już i ustawowo przyznanych praw robotniczych. (Pat.)

W WARSZAWIE 30. 6. 1923.	W GDAŃSKU 2. 7. 23., godz. 10
Mrk. (niem.) 0,85	Mrk (pol.) 159 —
Dolar — 103 000	Dolar — 180 000

POMNIK PIUSA X.

Rzym. (Pat.) W obecności Papieża odsłonięto pomnik Piusa X.

POWSTANIE W CZARNOGÓRZE.

Rzym. (Pat.) Dzienniki donoszą, że w Czarnogórze w rocznicę aneksji kraju przez Jugosławję, Czarnogórcy urządzili powstanie, podpalili kilka kościołów i wymordowali księży. Władze zarządziły liczne aresztowania.

ZAMACH POLITYCZNY WE WŁOSZECH.

Neapol. (Pat.) Indywiduum, którego tożsamości dotąd nie stwierdzono, ranił nożem w brzuch wiceprezydenta izby deputowanych.

Opieka naszego Episkopatu nad robotnikiem polskim we Francji

Memorjał w sprawie Misji Polskiej Francuskiej we Francji.

II.

Kościół Wniebowzięcia M. B. oraz mieszkanie dla Rektora Misji znajduje się w tak wielkiem zaniedbaniu, i zniszczeniu, że konieczną jest gruntowna restauracja. Ponieważ kościół należy do parafji Madeleine, wszystkie dochody z niego, z ślubów, pogrzebów, chrztów, ofiar idą na rzecz parafji francuskiej. Dochodów zaś własnych na odnowienie kaplicy, na zaopatrzenie zakrystji w najpotrzebniejsze przybory, na naprawę zniszczonych paramentów, na służbę kościelną niema żadnych. Aby kaplicę utrzymać w stanie kulturalnym, zwłaszcza, że tu odbywają się wszystkie nasze oficjalne nabożeństwa narodowe, na które przybywają przedstawiciele władz francuskich, potrzeba dla godności naszego państwa ze strony Rządu naszego jednorazowego wydatku 20 000 franków.

Rektor Misji Polskiej w Paryżu jest zarazem rektorem Misji Polskiej na całą Francję. Dotąd utrzymywanym był przez Episkopat Polski. Nie mając jednak dostatecznych dochodów i pomocy na pokrycie znacznych kosztów, wynikających z licznych wyjazdów organizacyjnych do biskupów francuskich, proboszczów, dyrekcyj kopalń, kosztów biurowych, był zniewolony zaciągnąć długi, rosnące z dniem każdym. Według opinji osób miarodajnych, znających doskonale Paryż i jego stosunki i zdających sobie sprawę z zadania Misji Polskiej, należy ze strony rządu stawić do dyspozycji Episkopatu Polskiego dla kierownictwa Misjj 4 000 franków miesięcznie na utrzymanie i na pokrycie koniecznych kosztów podróży itd., związanych z obowiązkami kierownika Misji, roczny zatem wydatek 48 000 franków.

Ze względu na to, że czynności kierownika Misji tak się rozszerzyły, że wymagają one osobnego biura dla Misji Polskiej we Francji, pomocnika stałego, sekretarza i dwie siły biurowe, potrzebny jest dalszy wydatek jednorazowy 5 000 franków na dzierżawę biura, 12 000 franków rocznej pensji dla księdza pomocnika, 12 000 franków dla sekretarza i 21 600 franków dla dwóch sił biurowych.

Zestawiając pojedyńcze pozycje, potrzeby Misji przedstawiają się następująco:

I. Jednorazowa subwencja:

1. Na spłacenie zaległej dzierżawy za kościół	5 000 fr.
2. Na spłacenie długu, zaciągniętego przez kierownika Misji	14 600 „
3. Na odnowienie kościoła i mieszkanie	20 000 „
4. Na urządzenie biura	5 000 „
Razem	44 600 fr.

II. Stała roczna subwencja:

5. Pensja roczna Rektora Misji	24 000 fr.
6. Pensja roczna da pomocnika księdza	12 000 „
7. Pensja roczna dla sekretarza świeckiego	12 000 „
8. Pensje dla dwóch sił biurowych	21 600 „
9. Dzierżawa biura	5 000 „
10. Na podróże, wizytacje	12 000 „
11. Na potrzeby biurowe i reprezentację	12 000 „
Razem	98 600 fr.

Na dalsze utrzymanie i rozbudowanie Misji Polskiej winien skarb państwowy łożyć, tak jak to np. dla Paryskiej swej Misji Kościelnej czyni Hiszpanja, Belgja, jak państwo francuskie utrzymuje kosztem swoim kościół kolonji francuskiej w Rzymie, w Lizbonie. Podoo względem materjalnym płyną do kraju z emigracji znaczne dochody, jest więc rzeczą słuszną, aby skarb Państwa poniósł wydatek na utrzymanie we Francji organizacji, zapewniającej opiekę religijną naszemu wychodźtwu i podnoszącej tak wybitnie godność imienia polskiego w sojuszniczym narodzie francuskim.

Episkopat Polski, mając trudność utrzymania kościołów w własnych djecezjach, niema już środków odpowiednich na dalsze finansowanie tak szeroko rozbudowanej organizacji, Zwracałem się często ustnie i piśmiennie do rządu naszego o subwencje na rzecz Misji Polskiej, lecz odbierałem od rządu same tylko obietnice. Protokół z konferencji, odbytej na zaproszenie rządu z przedstawicielami Episkopatu w dniu 25 i 26 października 1922 roku w Zrezydjum Rad Ministrów, powiada na stronie 6-tej dosłownie:

„Ks. Prymas Dalbor podkreśla konieczność przyjścia z wydatną pomocą duchownej Misji Polskiej w Paryżu dla umożliwienia jej wykonania opieki duchownej nad wychodźcami robotnikami polskimi we Francji. Minister Spraw Zagranicznych uznaje tę potrzebę i zgadza się na preliminowanie stosownej dotacji w budżecie Spraw Zagranicznych. Konferencja uchwala do projektu budżetu przyjąć wydatki na potrzeby opieki duchownej dla Polaków za granicą w szczególności we Francji i umieścić te wydatki w budżecie właściwego Ministerstwa".

Natomiast wiadomem mi jest, że skoro Zarząd nowo założonego w Paryżu Stowarzyszenia pracy społecznej i oświatowej nad wychódźtwem polskiem we Francji pod prezesurą p. Hieronimki*) zgłosił się w czasie bytności ministra Skrzyńskiego w Paryżu o subwencję dla towarzystwa, otrzymał natychmiast 25 000 franków, a półtoraroczne starania Episkopatu Polskiego o fundusze na utrzymanie Misji Polskiej, tej tak ważnej dla Kościoła i narodu organizaji, broniącej naszych wychodźców przed wpływami, pozostały dotąd bez wszelkiego uwzględnienia.

Z tego względu zwracam się do klubów obecnej większości sejmowej z gorącą prośbą o odpowiednie zainteresowanie się Misją Polską Katolicką we Francji i o wyjednanie dla niej u rządu naszego wedle wyżej wyszczególnionych potrzeb.

1. Jednorazowej subwencji natychmiastowej	44 600 fr.
2. Stałej rocznej subwencji do budżetu państwowego	98 600 fr.

Gdyby rząd do 1-go lipca sum tych uchwalić nie chciał, Episkopat musiałby zwinąć tę dla Polski pod względem religijnym, narodowym i państwowym pierwszorzędnego znaczenia placówkę. Odpowiedzialność za to spadłaby na Rząd i społeczeństwo, nie doceniające znaczenia Misji Polskiej we Francji.

*) P. Hieronimko jest socjalistą, stałym korespondentem „Robotnika" socjalistycznego. Przyp. Red.

* * *

Tyle memorjał. Kto go czytał uważnie, mógł się przekonać, jak wiele pracy i uwagi Episkopat Polski poświęcił sprawie naszych wychodźców. Śmiało można powiedzieć, że Episkopat Polski był jedyną instytucją, która rzeczowo i poważnie zajęła się wielkim odłamem obywateli państwa polskiego, którzy nie mogąc znaleść dostatecznego zatrudnienia i utrzymania we własnem państwie, zniewoleni są uchodzić do wprawdzie nam zaprzyjaźnionego, ale zawsze obcego państwa, ażeby uzyskać potrzebne środki do utrzymania. To też nie jest do pojęcia obojętność i powiedzmy otwarcie lekceważenie, z jakiem do tej sprawy odnosiły się dotychczasowe rządy polskie. Nie mogło przecież tutaj chodzić jedynie o sprawy oszczędności. Pamiętamy doskonale czasy, kiedy p. Daszyński był zastępcą premjera i kiedy to niezliczone fundusze płynęły na cele propagandy zagranicznej, która to propaganda jedynie szkodę przyniosła państwu polskiemu i obniżyła jego autorytet wobe zagranicy. Z memorjału samego dowiadujemy się, że p. Hieronimko socjalista, nie wiadomo z jakiego tytułu, otrzymał bez najmniejszych trudności tak poważną kwotę na cele, o których nie można powiedzieć z całą pewnością czy zawsze służą dobru naszego państwa i obywateli polskich, przebywających poza granicą.

Niezaradność i bezczynność rządu polskiego w tej tak ważnej sprawie uwydatnia się tem więcej, skoro się zważy, jak wielką troską i pieczołowitością otaczają inne rządy swoich obywateli, przebywających przez pewien czas w innych państwach Memorjał wskazuje na to, że rządy hiszpański i belgijski łożą poważne sumy na swoje państwowe mysje kościelne we Francji, a rząd francuski, który w stałej jest walce z Kościołem katolickim, utrzymuje osobny kościół dla kolonji francuskiej w Rzymie. Rządy powyższe doceniają znaczenie tego rodzaju akcji i nie pozostawiają swoich obywateli bez opieki, kiedy oni pozbawieni są dobrodziejstw własnego państwa wskutek pobytu w innych krajach. Nawet rządy nam wrogie i zaborcze czasu swego okazywały zrozumienie dla potrzeb polskiego wychodźcy. Jeszcze w czasach niewoli np. działało na terenie Rzeszy niemieckiej „Towarzystwo opieki nad wychodźcami", subwencjonowane w pewnej mierze przez rząd austrjacki, a nawet rosyjski. To też dzisiaj nikt nie zrozumie, dla czego robotnik polski doznaje ze strony własnego państwa mniejszej opieki, aniżeli to było dawniej za czasów niewoli. Sprawa jest tem dziwniejszą, że przecież aż do niedawna mieliśmy w Polsce rządy lewicowe, które na zewnątrz występowały, jakoby w obronie polskiego robotnika. Tymczasem fakty pouczają nas inaczej. Nię chodziło im widocznie naprawdę o dobro warstw ludowych, zwłaszcza robotniczych, ile raczej o tendencje o charakterze partyjnym, czy antyreligijnym, czy też antypaństwowym.

Ani rząd, ani władze ustawodawcze, ani też społeczeństwo polskie nie może pozostawiać sprawy opieki nad wychodźtwem polskiem do Francji na uboczu, gdyż chodzi tutaj o sprawy niezmiernie ważne. Żadnemu człowiekowi wierzącemu — a z tych składa się przecież większość naszego narodu — nie może być rzeczą obojętną, czy niezliczone rzesze ludu polskiego, wychodzącego do Francji stracą tam swoją wiarę swoje przywiązanie do religji świętej, boć każdy rozumie, jak wielkie znaczenie ma życie religijne dla każdej jednostki. Kto miał możność poznania naszych wychodźców w czasie ich wędrówek po całej Rzeszy niemieckiej, ten mógł się przekonać, że właśnie religja dawała im jedyną pociechę i jedyną ostoję w tem morzu niedowiarstwa i niebezpieczeństwa, zagrażających im pod każdym względem. Każdy też wychodźca przyzna otwarcie, że przekonanie religijne i poczucie narodowe było wśród wychodźców tak silnie ze sobą zespolone, że kto tracił swoją wiarę, ten równocześnie tracił język polski, aż wreszcie wyrzekał się przynależności do narodowości polskiej. To też opieka relig. nad wychodźcami ma znaczenie nietylko z punktu widzenia kośc., ale także z punktu widzenia państwowego. Państwu bowiem nie może być zrzeczą obojętną, czy wychodźcy do Francji, którzy przecież chyba nie na zawsze opuszczają swój kraj i swoją ojczyznę, zachowają pewne podstawy moralne, lub czy je stracą zupełnie. Prezydent Wojciechowski, rozumiejący doskonale interes państwowy, podkreślił znaczenie tychże sił moralnych dla każdego państwa w swojem przemówieniu, jakie wygłosił na przyjęciu u J. E. Ks. Kardynała Prymasa. Stąd opieka religijna, która równocześnie będzie umoralniała i czuwała nad czystością obyczajów naszego wychodźtwa, ma dla państwa polskiego niesłychanie wielkie znaczenie.

Los robotników, wyjeżdżających za pracą do obcych krajów, jest na ogół opłakany. Można to było zaobserwować u wychodźców, którzy wyjeżdżali przed wojną do Niemiec. Przyjechawszy do obcego kraju, do obcego środowiska, do ludzi innej wiary, innego języka i innych przekonań, pozbawieni byli wszelakiego oparcia i setki tysięcy z nich ginęły bezpowrotnie. Co gorsza, wielu z nich narażonych było na najstraszniejszy wyzysk z strony niesumiennych pracodawców, wyzyskiwaczy, pośredników, biur itd. Kapłan polski, który ich odwiedził, był zwykle pierwszym opiekunem, który przynosił im pociechę, pomoc oraz rzetelną doradę. Wprawdzie naród francuski i państwo francuskie są nam przychylne. Jednakowoż w poszczególnych wypadkach mogą się wydarzyć nadużycia. Im większa będzie opieka ze strony Misji kościelnej we Francji, tem mniejsze będą niebezpieczeństwa, na jakie będą narażeni nasi robotnicy.

W końcu trzeba nam pamiętać o tem, że rząd i naród francuski obserwują naszych robotników, badają ich położenie, przyglądają się działalności, jaką w tym kierunku rozwija rząd czy naród polski. Trzeba przecież dbać o powagę własnego państwa i to przedewszystkiem u sojuszników, ażeby przyjaźń ich oparła się nietylko na sentymencie, ile raczej na obopólnem poważaniu i współdziałaniu.

Skoro to zważymy, musimy dojść do przekonania i do nieugiętego żądania, ażeby obecny rząd, który o polskie przedewszystkiem dba interesy, nie zaniedbał tej tak ważnej dla państwa polskiego sprawy. Musimy się zwrócić do rządu z bezwzględnem żądaniem, ażeby nie zaniedbywał opieki nad polskim robotnikiem we Francji. Musimy się domagać, ażeby słuszne i sprawiedliwe żądania Episkopatu polskiego doznały uwzględnienia. Przedewszystkiem zaś podnosimy żądanie wobec posłów, którzy otrzymali mandaty swoje od wyborców polskich i katolickich, ażeby tam gdzie potrzeba, wpływali na rząd i nakłaniali go do wypełnienia słusznych żądań memorjału Episkopatu Polskiego.

Kalwarja Wielewska.

Na Pomorzu, w ziemi Kaszubskiej, rozwija się praca planowa i gorliwa, aby zespolić z Macierzą ten prastary lud kaszubski, który prusactwo pragnęło zniemczyć do reszty. Duchowieństwo polskie stanęło na wysokości zadania w przełomowej chwili i wiedziało, w jaki sposób trafić do duszy ludu kaszubskiego, przywiązanego gorąco do wiary św. katolickiej.

Chcemy przedstawić dzieło wielkie, monumentalne, choć nowe, razem z Polską odrodzoną stworzone, ale wielkiego znaczenia pod względem religijnym, zarówno jak i narodowym na Kaszubach.

Lud kaszubski, przywiązany do wiary, jak wspomnieliśmy wyżej, patrzał z pewnem niepokojem na odradzającą się Polskę, czy aby lewicowe prądy, tak żywo się zaznaczające w pierwszych latach naszej niepodległości, nie wywrą ujemnego wpływu na życie religijne narodu. Obawy tem więcej zdawały się być uzasadnionemi, gdyż wroga nam prasa niemiecka obniżała w oczach Kaszubów autorytet Polski, a zresztą — powiedzmy szczerze — i własne nasze rządy, dając w pierwszych latach niepodległości władzę na Pomorzu generałowi Roji, nie przyczyniły się do powagi państwa.

Zrozumiało to położenie duchowieństwo polskie i rozpoczęło działalność w celu przekonania Kaszubów, że Polska, jako dobra matka, pragnie wszystkie swoje dzieci zjednoczyć, wolę i pragnienia ich uszanować.

Na czoło tego duchowieństwa wybił się szerokiej miary działacz, ks. Józef Szydzik, proboszcz w Wielu pow. Chojnickim, w ziemi Kaszubskiej.

Znając dobrze nastroje religijne ludu i wiedząc, jak głębokie czuje ten lud przywiązanie do nabożeństwa tak zw. Kalwaryjskiego, stwarza wielkie dzieło, o którem za poetą rzymskim można powiedzieć, że „monumentum aere perennius" — że będzie „pomnikiem nad spiż trwalszym."

Bardzo są ciekawe motywy budowy Kalwarji. Było to w r. 1915. Ks. proboszcz Szydzik był przekonany, że Polska powstanie i ziemia Kaszubska, w której pasterzuje, połączy się z Polską. Pragnąc upamiętnić tę wielką chwilę, a zarazem stawić żywy obraz przed oczyma ludu kaszubskiego, że wraz z odrodzoną Polską zjawia się wielkie monumentalne dzieło, które po wieczne czasy będzie przypominało Kaszubom, że powstało dla uczczenia odrodzonej Polski i podziękowania Bogu za wskrzeszoną Ojczyznę, buduje na pięknej i prastarej ziemi Kaszubskiej Kalwarję.

Niemcy, wiedząc, jak wielkie jest przywiązanie ludu katolickiego do Kalwarji, wybudowali ich kilka, zwłaszcza na Śląsku, aby dać poznać, że tylko oni szanują religijne uczucia ludu. Ks. Szydzik przewyższa w swoich zamierzeniach zaborców, stwarza Kalwarję, która pod względem architektonicznym wybija się na pierwsze miejsce i godnie odpowiada wielkiemu epokowemu zdarzeniu, jakiem jest wskrzeszenie Polski.

W r. 1915 sprowadza zdolnych artystów ze słynnej „Christliche Kunst" w Monachjum i na uroczych lesistych wzgórzach, położonych nad jeziorem Wielewskim, kreśli plany przyszłej Kalwarji. Potrafi wykorzystać chwile i, nienamyślając się długo, zabiera się do dzieła. Projekty co do najdrobniejszych szczegółów, daje organizator, plan i techniczne opracowanie wychodzi z rąk zdolnego artysty, p. Mayr'a.

Przyjrzyjmy się choć w pokrótce, jak wygląda myśl przyobleczenia w ciało?

Od kościoła w Wielu do wzgórz lesistych, oddalonych o pół kilometra, brzegiem jeziora zasadzona jest piękna aleja, posiadająca od strony wody kilka rzędów drzew liściastych, z drugiej zaś strony iglastych. W środku aleji znajduje się piękna, w czystym barokowym stylu utrzymana kaplica z ołtarzem ze wspaniałemi witrażami, jakby wstęp do Kalwarji, która znajduje się dopiero na wzgórzach.

Nieco dalej twórca Kalwarji przekopuje wąski przesmyk, oddzielający dwa jeziora wielewskie i nad kanałem, nazwanym Cedronem, buduje otwartą kaplicę przechodnią i przejazdową, również z artystycznemi witrażami, przedstawiającemi typy polskie i na tle emblematów religijnych zdarzenia z dziejów naszych i z napisami wszędzie polskiemi.

Zbliżamy się wreszcie do samego wzgórza. U stóp góry zbudowana kaplica otwiera drogę Męki Pańskiej. Następnie prowadzą wzwyż na 30 metrów kamienne

Zjazd N. O. K. w Warszawie.

Sprawozdanie delegatki oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Grudziądzu, z dorocznego Walnego Zjazdu N. O. K. w Warszawie.

Muszę na wstępie wytłumaczyć się z tego, że to, co powiem, nie będzie we właściwem tego słowa znaczeniu sprawozdaniem, lecz tylko garścią wrażeń, zebranych z powyższego Zjazdu.

Zjazd ten rozpoczął się 17 bm., poprzedzony w sobotę obradami Rady Naczelnej i zebraniem delegatek pod honorowem przewodnictwem znanej długoletniej działaczki ze Śląska, posłanki Omańkowskiej. Prace Walnego Zjazdu trwały 3 dni. Podkreślam, że rzadko kiedy obrady jakiego zjazdu obejmują tyle dni i tyle godzin pracy. Tłumaczyć to można wprawdzie wielką ilością ważnych kwestji jako i delegatek z wszystkich sfer, gdyż było reprezentowanych 103 oddziały z 12 województw. Nie mogę powiedzieć inaczej, jak tylko, że szczególnie delegatki z Kresów Wschodnich i Zachodnich były wszędzie i przez wszystkie uczestniczki witane nietylko z wyjątkową serdecznością i uznaniem, ale okazywano nam specjalną sympatję i dużo życzliwości dla pracy, jaką podjęłyśmy i jaką prowadzić będziemy.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kaplicy św. Wincentego a Paulo, podczas którego kazanie wygłosił ks. poseł Nowakowski. Msza ta, podczas której rozdawał ks. poseł uczestniczkom komunję św., i jego przemówienie zrobiło na mnie specjalne wrażenie z powodu nastrojowej głębokiej ciszy w kaplicy, oraz z niezmiernej swojej prostoty. Po Mszy św. zebrałyśmy się wszystkie w sali Towarzystwa wioślarskiego, przeznaczonej do obrad. Obecni byli m. in. minister oświaty prof. St. Głąbiński, prezes Związku Ludowo-Narodowego poseł St. Kozicki, prezes Macierzy Szkolnej p. Świeżyński, przewodnicząca Ziemianek p. Grzybowska, przewodnicząca Związku Katolickiego p. Neronowiczowa, przedstawiciel Zjedn. stow. polskich p. Lisowski, oraz reprezentowane były: Koło pracy kobiet, Koło Polek, Ziemianki, Sodalicja pań, Związek Katolickich Kobiet, Pogoń, Towarzystwo obrony kresów i wiele innych.

Otworzyła zjazd przewodnicząca wydziału wykonawczego Rady Naczelnej Narodowej Org. Kobiet posłanka ks. Puzynianka, która w przemówieniu swem z całą znajomością rzeczy charakteryzowała obecną chwilę polityczną i stosunek N. O. K. do obecnego rządu, który stoi przed trudnemi zagadnieniami oczyszczenia zabagnionego przez 4-letnie rządy lewicowego życia politycznego, podkreślając, że skarb ponosi skutki gospodarki lat poprzednich i w pracy swej musi mieć poparcie całego społeczeństwa narodowo myślącego. Zdaniem więc kobiet polskich jest obecnie urabianie opinji społeczeństwa i poparcie rządu! „Rzeźbiarzami Polski jesteśmy my i z twórczego ducha miłości Boga i Ojczyzny, wykujemy nieśmiertelne wielkie dzieło.“ Było coś niezwykle podniosłego w nastroju, jaki prelegentka wywołała swojem przemówieniem. Jest to prawdziwa, w wielkim stylu działaczka Polski. W charakterze swym nie posiada nic ciasnego, nic ograniczonego, przeciwnie — odznacza się zrozumieniem wielkiego zadania, jakie ciąży dziś na kobiecie wśród społeczeństwa, zrozumieniem konieczności, podjęcia wszystkich tych prac, które dawniej nie wchodziły w zakres ścieśnionej działalności kobiety Polki. Następnie posłanka Puzynianka, witając ministra oświaty prof. Głąbińskiego, przytoczyła słowa z referatu posła St. Grabskiego, wygłoszonego w dniu poprzednim w ścisłem kółku delegatek, że „oświata to wydział kobiecy“, zapewniając, iż Nar. Org. Kob. cała i wszędzie stanie do pomocy ministrowi.

Minister Głąbiński, dziękując, zaznaczył w odpowiedzi, że nowy rząd dobrze sobie zdaje sprawę z dróg i środków, jakiemi zewnętrzni i wewnętrzni wrogowie chcieliby go zmusić do ustąpienia. Zadania rządu są zatem bliższe i dalsze. Bliższe — to zapewnienie społeczeństwu chleba, konieczność oświaty, bezpieczeństwa i pokoju, a dalszem zadaniem jest utrwalenie niepodległości Ojczyzny. Oświata winna być oparta na podstawach religijnych i, zapewnił minister, że wierzy w współpracę kobiet i nic nie uczyni, coby było sprzeczne z tem, co jest w prawdziwych sercach polskich.

Poczem wybrano na przewodniczącą posłankę Omańkowską, a do prezydjum senatorkę Szebekównę i posłanki: Dr. Balicką, Holder-Eggerową, Ładzinę, Sokolnicka i Stęślicką.

Po odczytaniu sprawozdania z zarządu głównego, senatorka Szebeko złożyła sprawozdanie z bytności swej na kongresie międzynarodowej Ligi równouprawnienia kobiet w Rzymie, o wywiezionych z niego wrażeniach, o przedmiocie oraz przebiegu dyskusji, w której brały udział przedstawicielki prawie wszystkich narodowości o rozmaitym wyznaniu, oraz jeszcze rozmaitszych zapatrywaniach politycznych jako i społecznych, o tak zw. „wieczorze egzotycznym“, na którym były obecne przedstawicielki tychże krajów jak Egipcjanki, Hinduski, Japonki, Brazylijki itd. w barwnych i bogatych swych strojach narodowych, o swych tam wystąpieniach, oraz o proteście przeciw szkalującej polską opinję broszurze, podpisanej przez Rusinkę senatorkę Lewczanowską. Po p. Szebeko przemawiała pani Chmielińska o szczytnych zadaniach N. O. K., o konieczności pracy kulturalno oświatowej wśród ludu wiejskiego, dając delegatkom wytyczne dla dalszej ich pracy, uważając za najbardziej doniosłe wychowanie narodowe młodzieży oraz przygotowanie kobiet do pełnienia z całem zrozumieniem obowiązków obywatelskich. — Naogół wyniosłam wrażenie, że wszelkie omawiane sprawy były traktowane poważnie, a dyskusja miała zawsze charakter rzeczowy. Poza pracami samego zjazdu niesłychanie doniosłe było zbliżenie się poszczególnych delegatek z najbardziej odległych oddziałów Nar. Org. Kobiet z całej Rzeczypospolitej podczas obiadów w Sejmie, zwiedzania go, oraz na raucie wraz z Ziemiankami, który zakończył obrady. W wielu kwestjach, dotyczących dobra organizacji naszej głosowałyśmy zupełnie jednakowo, oczywiście bez specjalnego porozumienia się. Dziwnie wyczuwałyśmy wspólną nutę, która nas łączyła. Ten duch jedności i zrozumienia się wzajemnego mojem zdaniem, jest bardzo ważny i konieczny dla dalszej współpracy. To też prócz szeregu zasadniczych wewnętrznych uchwał, powzięto następujące rezolucje:

1. Zważywszy, że celem i dążeniem Nar. Org. Kobiet było i jest: urzeczywistnienie w życiu społecznem i politycznem, zasady jedności Narodowej: Zjazd wita z radością powstanie rządu większości polskiej.

   Rozumiejąc przytem, że dla stworzenia tej większości, wszystkie warstwy społeczne powołane są do ofiar, Narodowa Organizacja Kobiet wyraża pragnienie, by w tym wspólnym wysiłku zwyciężyła ponad wszystkie uboczne względy i korzyści zasada dobra całego Narodu.
2. Zebrane na zjeździe Narodowej Org. Kobiet członkinie postanawiają wytężyć wszystkie siły, by pociągnąć do współpracy wszystkie uświadomione kobiety, stojące dotąd zdala od pracy społecznej i w zwiększonym zespole spotęgować pracę budzenia ducha narodowego wśród najszerszych warstw.
3. Zjazd poleca oddziałom N. O. K. podjąć starania gminacho skasowanie szynków we wsiach, na co potrzebna jest jedynie uchwała Rady gminnej, powzięta zwykłą większością głosów.

Następnie muszę podkreślić poważny charakter tego Zjazdu, liczenie się z nim i Nar. Org. Kobiet najwyższych sfer, czego dowodem była obecność wybitnych osobistości z kół rządowych oraz współpraca N. O. K. z szeregiem posłanek na Sejm.

Jeżelibym miała powiedzieć, co z całego Zjazdu zrobiło na mnie największe wrażenie, tobym orzekła, że przedewszystkiem doniosła, mrówcza praca wszystkich sfer całej prawie Rzeczypospolitej w Nar. Org Kob. oraz doskonałe wspólne zrozumienie się; dalej powiedziałabym: to ujęcie w swoje ręce sprawy szerszych mas, szczególnie ludu wiejskiego, z drugiej strony dobre przygotowanie kobiet do pełnienia obowiązków obywatelskich, oraz wciągnięcia młodzieży do pracy społecznej w szerokim zakresie, szczególnie młodzieży żeńskiej.

Jestem pewna, że pozostanie z tego zjazdu trwały ślad zarówno w pamiętniku szczegółowym Zjazdu, jak i w sercach naszych, gdyż wzmocniłyśmy jeszcze bardziej ducha, zaznajomiłyśmy się bliżej ze sobą, tak że nawet zawiązały się między nami miłe i przyjazne stosunki.

Ad. K—a.

---

schody, szerokie, wspaniałe, imponujące. Po przejściu schodów idziemy dalej ku górze i tutaj znajdujemy w odpowiednich odległościach, na wzgórzach lesistych, oddzielonych głębokiemi parowami, 14 kaplic, wszystkie utrzymane w prześlicznym baroku, każda zaś zupełnie różna pod względem rozmiarów i wykonania architektonicznego.

Nie będziemy opisywali w szczegółach każdej kaplicy, nadmienić tylko możemy, że kilka z nich mogłoby stanowić piękne świątynie. Obecnie idą roboty nad ukończeniem ostatniej kaplicy z grobem Chrystusa Pana, która ma być największa i najbogatsza pod względem architektonicznym. Nie zapomniał także ks. prob. Szydzik o pustelni, która wzniesiona została w postaci pięknego kaszubskiego domku.

We wszystkich pracach przyświecała ks. prob. Szydzikowi idea wiary i Ojczyzny, to też wszędzie ją znajdziemy czy to na witrażach, czy w umieszczonych napisach i datach na murze, czy nawet w pomysłach planisty. Oto od jednej z kaplic, zbudowanej na najwyższem wzgórzu, spoglądamy na niżej położone wzgórze i widzimy na niem w wielkich rozmiarach wysadzone cyfry: 1918 — rok zakończenia wojny i powołania do życia Polski.

Wszystko to powstało w ciągu niespełna 8 lat. Skąd się znalazły fundusze? Tajemnice może rozjaśnić tylko ks. Szydzik, zapoznając ciekawych z ofiarnością ludu kaszubskiego, nie wspomni zapewne o własnym poświęceniu i własnych funduszach, które, zdaje sie, odgrywają główną rolę.

W ostatnich czasach wielką pomoc ks. proboszczowi okazują pp. Langowie, właściciele Dąbrowy, majątku, który graniczy z Kalwarją.

Ze zdumieniem, ale i zachwytem oglądamy to wielkie dzieło. Skoncentruje ono życie religijne całych Kaszub, a niewątpliwie i z rozległych ziem polskich pójdą pielgrzymki, aby oglądać to wielkie dzieło sztuki, stworzone dla upamiętnienia wyroków Opatrzności Bożej w wskrzeszeniu Ojczyzny.

Ks. Józef Kruszyński.

* * *

Dużo nakładu jeszcze potrzeba, aby to zbożne dzieło wykończyć. Niejeden ze społeczeństwa mógłby swoją ofiarą przysłużyć się do wystawienia tego monumentalnego dzieła, a miałby też przed Bogiem wielkie zasługi. **Toć obecnie tylko jedna się buduje Kalwarja w całej Polsce.** Na intencje ofiarodawców odprawia się na Kalwarji we Wielu co miesiąc jedna mszę św.

Konto czekowe: Poznań 201 817.

Ks. Józef Szydzik. prob. — Wiele.

Wszystkie pisma katolickie uprasza się o powtórzenie. —

Ustawa o uposażeniu urzędników państwowych.

Sprostowanie.

W związku z pracami sejmowej podkomisji budżetowej, pracującej nad ustawą o uposażeniu pracowników państwowych, prasa lewicowa, stojąca, jak wiadomo w opozycji do rządu obecnego, oraz klasowe związki zawodowe rozszerzają świadomie fałszywe wiadomości, mające na celu zdyskredytowanie już to pewnych stronnictw politycznych, już to poszczególnych posłów ze stronnictw prawicowych, członków podkomisji i budżetowej.

Szczególnie ruchliwym w rozszerzaniu oszczerstw i kłamstw wszelkiego rodzaju okazał się Zawodowy Związek Kolejarzy (Z. Z. K.), który jako wierny sługa Polskiej Partji Socjalistycznej agituje wśród kolejarzy przeciwko posłom z prawicy.

Agitatorzy Z. Z. K. twierdzą na zebraniach kolejarzy, że poseł Paczkowski (Chrześc. Dem.), członek podkomisji budżetowej, stawiał następujące wnioski:

1) Wniosek, aby obecnie obowiązujące ulgi biletowe dla kolejarzy były zniesione i dowody tożsamości odebrane.

2) Wniosek, aby pracownicy państwowi nie otrzymali umundurowania bezpłatnie, lecz, aby za umundurowanie płacili.

Ponieważ powyższe twierdzenia są prostem kłamstwem i oszczerstwem, rozszerzanem dla celów politycznych, oświadczam, co następuje:

1) Wniosku o skasowanie ulg biletowych dla kolejarzy ani na podkomisji budżetowej Sejmu, ani w żadnem innem miejscu nie stawiałem; natomiast stoję na stanowisku takiem, że w obecnych warunkach ekonomicznych ulg biletowych nietylko nie można skasować, ale nawet ograniczyć.

2) Wniosku, aby pracownicy państwowi płacili za otrzymane umundurowanie, nie stawiałem ani na podkomisji budżetowej, ani w jakiemkolwiek innem miejscu, natomiast głosowałem w podkomisji budżetowej za wnioskiem posła Zagajewskiego, który brzmi:

„Bezpłatne umundurowanie otrzymują pracownicy państwowi, obowiązani do noszenia munduru, wszyscy inni za pewną opłatą, nie wyższą jednak, niż 50 proc. wartości munduru.“

Do kolegów kolejarzy zwracam się z prośbą, aby wobec stwierdzonych kłamstw i oszczerstw ze strony Z. Z. K. na przyszłość wszelkie wiadomości, pochodzące z tego źródła, przyjmowali z wszelką ostrożnością. Agitatorzy Z. Z. K. niechaj pamiętają, że kłamstwem świat cały przejść można, ale wrócić już nie można.

(—) **Stefan Paczkowski,** poseł na Sejm (Chrz. Dem.)

Na gimnazjum polskie w Gdańsku.

ODEZWA.

Przed rokiem powstało w Gdańsku polskie gimnazjum, którego potrzebę odczuwała dotkliwie tamtejsza ludność polska. Powołała je do istnienia wytężona działalność gdańskiej Macierzy Szkolnej za pomocą funduszów, które napłynęły z całej Polski. Gimnazjum daje naukę kilkuset dzieciom i stanowi nadzwyczaj ważną placówkę narodową, którą trzeba koniecznie utrzymać i rozszerzać — dodając stopniową wyższe klasy. — Lecz do spełnienia tego zadania nie wystarczają obecne środki i potrzebne jest **stałe poparcie** materjalne, o które z upoważnienia Macierzy Szkolnej w Gdańsku zwracamy się z gorącem i usilnem wezwaniem do społeczeństwa, specjalnie do dziewcząt polskich na Pomorzu.

Gdańsk stanowi rdzenną część Pomorza, więc gdy oderwany jest sztucznie od swej podstawy, złączmy go z nią przynajmniej węzłami kultury i wspólności narodowej. Wobec korzyści, jakie stąd wypłyną dla kraju, a zwłaszcza dla Pomorza, czyn, do którego wzywamy, nie jest ofiarą, lecz leży w interesach ogółu.

Wszystkich, którzy dbają o wzmocnienie żywiołu polskiego nad Bałtykiem, prosimy o nadesłanie składek do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na konto 170 040 Macierz Szkolna w Gdańsku, oraz o przesłanie równocześnie na ręce p. G. Czarlińskiej, Zakrzewko p. Ostaszewo zawiadomienia, jaką sumę (w złotych polskich) zobowiązują się płacić kwartalnie lub półrocznie na rzecz gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Przyjmuje się również datki jednorazowe.

Pomorskie Koło Panien.

Gabrjela Czarlińska. Hel. Piskorska. Zofja Śląska.

Zebranie T. C. L.

W sobotę, dnia 30 czerwca o godz. 8 wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu T. C. L. wybranego na poprzedniem zebraniu. Posiedzenie zagaił ks. prof. Rozkwitalski, poczem przystąpiono odrazu do wyboru prezydjum Komitetu, który dał wyniki następujące:

Prezesem Komitetu T. C. L. wybrano ks. prof. Jaranowskiego, wiceprezesem — ks. kapelana Łęgę, sekretarzem — red. Łydko, zastępcą sekretarza — p. Mierzejewską, na skarbnika zaś powołano p. radcę Solmana.

Nowy zarząd przystąpił z kolei do załatwienia spraw bieżących. Z powodu wakacji postanowiono bibljotekę i czytelnię T. C. L. zamknąć dla publiczności przez przeciąg mies. lipca, co jest zresztą praktykowane corocznie. Bibljoteka i czytelnia otwartą zostanie dopiero w pierwszych dniach sierpnia, zaś przez ten czas dokona się uporządkowania księgozbiorów.

Ze względu na olbrzymie koszta zakupywanych książek, uchwalono podwyższyć miesięczne składki z 500 na 2000 mk., kaucję od jednej książki z 3000 na 10.000 mk., zaś od nowowstępujących członków uchwalono pobierać 3000 mk. wpisowego. Nowe opłaty obowiązywać będą z chwilą otwarcia bibljoteki i czytelni T. C. L. po wakacjach.

W końcu omawiano sprawę subwencji na utrzymanie bibljotekarki i kasztelana. Dotychczas pobierana subwencja od Magistratu, stała się już bowiem niewystarczającą. Nowy zarząd zająć się będzie musiał wystosowaniem podania do Magistratu o zwiększenie subwencji, albo o przejęcie tych dwuch funkcjonarjuszy T. C. L. na etat miejski.

Na tem wyczerpano na razie porządek obrad. Następne zebranie odbędzie się dopiero po przerwie wakacyjnej, po której nowy zarząd niewątpliwie weźmie się do intenzywnej pracy nad dalszym rozwojem T. C. L. w Grudziądzu.

Z życia kupiectwa.

—** **Poświęcenie sztandaru Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Tucholi** odbyło się w dniu 1 bm. przy licznym udziale przedstawicieli władz, kupiectwa oraz licznych delegacji. Poświęcenia dokonał ksiądz wikary miejscowego kościoła, który przy tej sposobności wygłosił przemówienie okolicznościowe, podkreślając rolę i znaczenie kupiectwa polskiego. Następnie odbyła się w hotelu p. Marjanowskiego uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych.

Posiedzenie uroczyste zagaił prezes miejscowego Towarzystwa p. Janeczkowski, oświadczając, że myśl sprawienia sztandaru powstała zaledwie przed sześcioma tygodniami i już dziś przyoblekła się w czyn. Marszałkiem posiedzenia obrano p. Raczkowskiego z Czerska, który obejmując przewodnictwo powitał władze oraz obecne na sali delegacje. Prezes p. Janeczkowski pokrótce scharakteryzował rozwój i powstanie tow. kup. w Tucholi. Następnie kolejno przemawiali: ksiądz kanonik Wegner w imieniu duchowieństwa, starosta Dr. Bartz w imieniu władz administracyjnych, burmistrz p. Saganowski w imieniu miasta, inspektor szkolny p. Górny, komendant policji p. Kobelski w imieniu tow. „Sokół“. Po przemówieniach przedstawicieli władz, zabierali głos przedstawiciele delegacji. Pierwszy przemawiał delegat Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. M. Pacoszyński, życząc Towarzystwu aby pod sztandarem swoim rozwijało należycie siły i dążyło do unarodowienia handlu w Polsce. W imieniu Tow. Rzemieślników w Tucholi przemawiał p. Augustyński przyrzekając, że Towarzystwo będzie pracowało ręka w rękę z Tow. kupieckim. Następnie zabierali głos delegaci: p. Zimny w imieniu Tow. Kupców Samodzielnych w Chojnicach, p. Witecki w imieniu Towarzystwa kupieckiego w Koronowie, wreszcie p. Bona w imieniu Towarzystwa młodzieży kupieckiej.

Sztandar nowo poświęcony przedstawia się nader okazale. Z jednej strony widnieje wizerunek Matki Boskiej, z drugiej zaś kotwica.

Przebieg poświęcenia sztandaru odbył się nader uroczyście. W godzinach popołudniowych odbyła się zabawa w miejscowym ogrodzie.

—** **Egzamin w dokształcającej szkole kupieckiej w Grudziądzu** odbył się dnia 30 czerwca br. Po przejrzeniu prac piśmiennych oraz rozwiązanych zadań przemówił do uczni rektor p. Dominikowski, zaznaczając, że ukończenie kursu handlowego w szkole dokształcającej dopomoże niejednemu do zdobycia odpowiedniego stanowiska w handlu i przemyśle. Świadectwa z ukończenia szkoły otrzymali: Lesińska, Lipińska, Borhartówna, Duliński, Dudziak, Gruberski, Nowak, Osmański. Świadectwa warunkowe otrzymały: Bonówna i Wojnerowiczówna. Po rozdaniu świadectw gospodarz klasy p. M. Pacoszyński zachęcił uczni, aby nie ustawali w pracy, lecz dalej kształcili się pogłębiając wiadomości zdobyte w szkole.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek. Heleny. Wschód słońca 3.44 zachód 8.23 Wschód księżyca 11.0 zachód 9.21.

—** **W „WĘDRÓWCE PO WYSTAWIE“** pominęliśmy wskutek przeoczenia odnośnych notatek w zapiskach stenograficznych, bardzo ładną i przyciągającą widza wystawę firmy **„Hałas i Kajetanek“, Poznań**, Stary Rynek 93 I, fabryki krawatów, szelek i rękawiczek. Wyroby swoje wystawiła fabryka ta w wielkim wyborze, zwłaszcza w prześlicznych deseniach krawaty i rękawiczki, jakich nie dostarczy żadna żydowska wytwórnia.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Zpowodu wyjazdu części zespołu naszego teatru na prowincję, począwszy od dziś, aż do czwartku włącznie, przedstawienia będą zawieszone.

Przez ten czas teatr nasz czynny będzie w Chojnicach, Czersku i Wąbrzeźnie, gdzie odegrane będą najlepsze sztuki repertuaru, t. j. „Wierna Kochanka“, „Gobelin“ i „Urwis.“

W piątek, w celu lepszego przygotowania najbliższej premjery „Roztwór profesora Pytla“ Winawera, również nie będzie przedstawienia. W sobotę zaś pierwsze przedstawienie tej ostatniej nowości teatrów stołecznych.

—** **OPERETKA W TEATRZE MIEJSKIM.** W przyszłym tygodniu, począwszy od niedzieli do środy włącznie, gościć będzie w naszym teatrze miejskim zespół operetkowy inowrocławskiego teatru miejskiego, ze współudziałem artystów scen warszawskich, pod kierownictwem reżyserskim artysty warszawskiego teatru „Wodewil“, b. dyr. operetki poznańskiej, p. Napoleona Szczawińskiego. Odegrane będą cztery operetki najmelodyjniejsze i najładniejsze z pośród znanych i nie schodzących nigdy z repertuaru teatrów stołecznych.

Gościna operetki w teatrze miejskim będzie bezwątpienia dużą atrakcją dla publiczności grudziądzkiej. — Szczegóły podamy później.

—** **DUCH ANTYCHRYSTA**, w interpretacji znakomitego artysty scen warszawskich Juljusza Borowskiego pojawi się na scenie Teatru Miejskiego dnia 3 lipca, t. j. we wtorek, o godz. 8 wieczorem. Ze względu na silne zainteresowanie, jakie wywołał przyjazd utalentowanego artysty Borowskiego do Grudziądza — wczesne zaopatrzenie się w bilet jest wskazane. P. Borowski odtworzył ostatnio w Poznaniu i Toruniu „Ducha Antychrysta“ z ogromnem powodzeniem. Nie wątpimy, że i publiczność grudziądzka zapełni salę po brzegi, tembardziej, ile że ceny zniżone są do połowy. Będzie to jeden z tych emocjonujących wieczorów, które na długie lata pozostaną w pamięci. Bilety wcześniej do nabycia w składzie cygar p. Wawrzyniaka, Plac 23 stycznia.

—** **W OSTATNIEJ CHWILI przypominamy uroczyste zebranie ku uczczeniu KAROLA MARCINKOWSKIEGO**, które się odbędzie staraniem Towarzystwa Czytelni dla Kobiet dziś (w poniedziałek) wieczorem o godz. 7½ w auli gimnazjum mat.-przyrodn. przy ul. Sienkiewicza (po stronie poczty). Ze względu na piękny i urozmaicony program wieczoru i ważność uroczystości, która ma być uczczeniem jednego z największych synów ziemi Wielkopolski, zapraszamy na wieczornice nietylko członkinie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet, lecz również członków innych Towarzystw oraz gości. Zarząd.

—** **UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE I SEMESTRU W POMORSKIEJ SZKOLE SZTUK PIĘKNYCH.** W sobotę, dnia 30 czerwca wieczorem odbył się miły wieczorek z okazji zakończenia I semestru w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych pod kierownictwem prof. Szczeblewskiego. Wieczorek ten w artystycznie udekorowanej sali Szkoły w gmachu Muzeum zgromadził grono zainteresowanych gości, najwięcej ze sfer wojskowych i dziennikarzy, z ramienia miasta przybyli zaś pp. prezydent Włodek i przewodniczący Rady Miejskiej sen. Szychowski. W kilku przemówieniach podniesiono zasługi miasta w rozwoju Pom. Szkoły Sztuk Pięknych, niestrudzoną i owocną działalność jej kierownika prof. Szczeblewskiego, zasługi innych osób, m. i. radnego miasta p. Suchożebrskiego, poparcie życzliwe miejscowego społeczeństwa, oraz okoliczność, iż prawdziwi znawcy i dawniejsi protektorzy sztuki wskutek przewrotu społecznego, dzisiaj dziełom tej sztuki przypatrywać się tylko mogą przez szybę wystawową, lub na specjalnych wystawach, zaś ci, którzyby mogli materjalnie popierać wysiłki artystów, dalecy są od tego i myślą i pojęciem.

W miłym i serdecznym nastroju przy gościnie zastawionym i udekorowanym stole spędzono kilka godzin, które uczestnikom tego wieczorku wśród szczerej i wesołej braci artystycznej zapewne miłe pozostawiły wrażenia.

—** **NOWA FALA DROŻYZNY.** Niepomyślne wiadomości przyniósł nam początek lipca. Podrożała bowiem kolej o 66 procent od przewozu osobowego a 50 procent od przewozu towarowego,

Dzisiaj donoszą nam znowu o nowej katastrofalnej zwyżce cen mąki i chleba. Mąka żytnia mianowicie podrożała z 175 tysięcy na 190 tysięcy marek, mąka pszenna z 275 tysięcy na 350 tysięcy marek,

Wskutek tego i cena chleba poszła w górę. Zamiast 4 600 marek chleb kosztować będzie odtąd 5 500 marek, bułka 350 marek. Piekarze uzasadniaja zwyżkę cen chleba i bułek także i podrożeniem węgla o 50 procent, oraz światła elektrycznego i robocizny.

—** **FORMALISTYKA NIEPRAWNA, A PRZYTEM GBUROWATOŚĆ.** Podróżni udający się do Gdańska w celach czysto handlowych, żalą się na niezrozumiałe praktyki urzędujących organów celnych w Tczewie.

I tak np. aż do dziś istnieje rozporządzenie p. Ministra Skarbu, na mocy którego można do Gdańska przewozić 500 000 marek polskich i 250 fr. szwajc. wzgl. ich równowartość w walucie obcej, a więc i niemieckiej. Jeszcze w dniach ostatnich donoszono z Warszawy, że zarządzenie powyższe pozostaje w swej mocy.

Tymczasem wczoraj, a i po inne dni urzędnicy celni nie przepuszczaja ani feniga niemieckiego.

Nie mielibyśmy nic przeciw temu wówczas, gdyby istniało wyraźne rozporządeznie ministerjalne. Tego do dziś dnia niema.

Na jakiej tedy podstawie urzędnicy występują?

Otóż — jak nam donoszą — na mocy rozporządzenia urzędnika ministerjalnego, który od pewnego czasu jako specjalny kontroler urzęduje w Tczewie.

Nie wiemy na jakiej podstawie pan ten może wydawać zarządzenie bez uprzedniej zgody Ministerstwa. W każdym razie uważamy, że Polska jest państwem praworządnem i urzędnikowi (chociażby i wysokiemu) nie wolno wydawać zarządzeń i przepisów dla publiczności bez uzgodnienia ze swą odpowiedzialną władzą.

Rozumiemy doskonale konieczność walki z kontrabandą i szmuglem pieniężnym, rozumiemy szwelkie zarządzenia konieczne na ochronę naszej waluty, ale nie zrozumiemy nigdy zarządzeń, które wykonywane bywają wbrew obowiązującym przepisom prawnym. Działają one wówczas jako szkany, tembardziej, że — jak nam donoszą — urzędnicy kontrolni postępują z wielką ciętością, granicząca z gburowatością w odpowiedziach podróżującej publiczności, pytającej o wyjaśnienie lub proszącej o radę w powyższej nowej sytuacji W sprawie powyższej nadsyła nam jeden z podróżnych następujące uwagi:

„Niemałą niespodziankę sprawiła podróżnym w ubiegły wtorek rewizja celna w Tczewie. — Otóż nie dozwolono przewieźć do Gdańska obcych pieniędzy.

Sprawiło to bardzo wielki chaos przy rewizji, gdyż prawie każdy, kto do Gdańska jedzie zabiera cośkolwiek niemieckich pieniędzy, tembardziej, że według przepisów dotychczasowych wolno przecież zabierać obcych walut w równowartości 250 franków szwajcarskich.

Podróżni biegali bezradni, nie wiedząc, gdzieby się pieniędzy pozbyć mogli.

Na szczęście przyjmowano na dworcu przy okienku „Zamiana pieniędzy“ pieniądze obce w depozyt, ale to też panował tam do nieopisania ścisk i złorzeczenia, bo każdy obawiał się spóźnić na pociąg.

A urzędnicy ze spokojem i arogancją odpowiadali „rób pan co chcesz“ i wzdrygali ramionami —

Zarządzenie takie miałoby swoje uzasadnienie, ale należy to nasamprzód ogłosić, a nie na swe własne widzimisię ludzi narażać na przykrości. Pociąg przybył zaś do Gdańska zamiast o 9,40 dopiero po ¼12.

Nadmienić jeszcze muszę, że ludzie ci, którzy swe pieniądze zdeponowali na dworcu, w drodze powrotnej znowu narażeni byli na te same zachody przy odbieraniu pieniędzy.

Czy to konieczne?

Ofiary.

—** **ZAMIAST UDZIAŁU WE WIANKACH** złożyli p. Breitzke Helmut 25 000 marek, N. N. 5 000 marek.

Podziękowanie.

—** **ZARZĄD ST. P. H. W GRUDZIĄDZU** składa serdeczne podziękowanie J. W. P. Prezydentowi Włodkowi za odstąpienie przedstawienia teatralnego na cele obozów letnich dla harcerzy. Przedstawienie to przyniosło czystego dochodu 1.318.000 mkp. Dziękuje też pp. artystkom i artystom za obywatelskie zrozumienie przyjścia z pomocą finansową młodzieży harcerskiej.

—** **NA OBOZY LETNIE** w dalszym ciągu złożyli: Województwo 300.000 mk., Starostwo w Grudziądzu 300.000 mk., ks. dyr. Jaranowski 10.000, dyr. Markowicz 10.000, dyr. Kołudzki 10.000, uczenice szkoły gospodarczej zamiast kwiatów w dzień imienin nauczycielki W. B. 20.000, W. Korzeniewski T. A. 250.000, K. Wolski 100.000, mec. Wysocki 200.000, dr. Grygier 100.000, dr. Frendl 20.000, N. N. 15.000, Konrad 30 jaj, 10 f. słoniny, 2 f. kiełbasy. Rozwadowski-Mazanki 1 f. masła, 1.300 gr. słoniny, Wojnowski-Wymysłowo 2 f. słoniny, 1 f. kiełbasy, Rozwadowski-Czeczewo 2½ f. słoniny, 2 f. kiełbasy, 16 f. mąki, 2 f. masła, majątek Marusza 1 centnar mąki.

Powyższym ofiarodawcom składa Zarząd serdeczne podziękowanie. Sekretarjat K. P. H.

Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE ZARZĄDU TOW. GIMN. „SOKÓŁ“** odbędzie się **we wtorek dnia 3 lipca** o godz. 8-mej wieczorem w dolnych ubikacjach Hotelu Warszawskiego.

Ze względu na ważne sprawy udział wszystkich członków jest konieczny. Prezes.

—(rt) **„POMORSKI ODDZIAŁ OKRĘGOWY STOWARZ. CHRZEŚC. NAROD. NAUCZYCIELSTWA S. P. W POLSCE** komunikuje niniejszem **w sprawie III wycieczki Krajoznawczej**, że punktem zbornym jest **jedynie Grudziądz**; z powodu zmiany kieruku jazdy, musi każdy uczestnik zgłosić się osobiście w biurze okręgowem (Grudziądz, Rynek nr. 15 I) we wtorek, dnia 3 lipca najpóźniej do godz. 21-ej. Kto się nie zgłosi, zostanie wykreślony z listy uczestników i traci wszelkie prawa.

Poseł Albin Nowicki prezes.

—(rt.) **Mszę na pomyślność obu obozów letnich dla harcerzy** odprawi ks. kapelan Jaranowski w środę dnia 4 lipca o godz. 8 rano w kościele św. Ducha.

Rodziców wyjeżdżającej młodzieży, opiekunów i sympatyków ruchu harcerskiego o liczne przybycie prosi sekretarka W. Boberska.

Zbiórka chłopców gotowych do wymarszu w środę, o godz. 3 na podwórzu Seminarjum.

Z Pomorza.

—** **WĄBRZEŹNO. (Rzadki jubileusz kapłaństwa).** Rzadkie i to niecodzienne zjawisko — 65 lat w służbie Boga i społeczeństwa, jest to szmat czasu ogromny.

Tej szczęśliwej chwili doczekał się ks. prałat Ksawery Połomski, pasterz owczarni dekanatu wąbrzeskiego i jubileusz swego kapłaństwa obchodził właśnie przed kilku dniami.

W krótkości wspomnieć należy, że ks. prałat Połomski urodził się w Brodnicy 16 maja 1833 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał dnia 27 lipca 1858 roku, proboszczem wąbrzeskiej parafji został dnia 24 kwietnia 1868 roku, a godność prałata otrzymał w roku 1881, kanonikiem honorowym został w końcu dnia 23 sierpnia 1902.

—** **DZIAŁDOWO. (Braki w rozwoju życia katolickiego).** Powiat działdowski, który liczy około 25 000 mieszkańców, a w tem przeszło 15 000 katolików, posiada tylko, jak donsi „Str.

Pom.", tylko 3 kościoły katolickie i to w Działdowie, Białutach i Wielkim Łęcku, kaplicę filjalną w W. Łęcku, w Przełęku i kaplicę we dworze pp. Wojnowskich w Koszelewach. Do parafji koszelewskiej należy przszło 3 tysiące dusz, zmuszonych pomimo dwóch nabożeństw co niedzielę przeważnie stać na dworze w słocie, mrozie i błocie. — W tem samem położeniu znajdują się mieszkańcy Iłowa, gdzie są warsztaty kolejowe, a zatem jest mnóstwo rodzin kolejarzy katolików. Tu odprawia co drugą niedzielę nabożeństwo w szkole ks. prob. Białut jak w niedawno urządzonej kaplicy prywatnej we dworze w Myślętach ks. proboszcz Chyliński z Koszelew.

Wzeszłym roku jesienią rozpoczęto budowę plebanji w Koszelewach; postawiono tylko mury, bo na dalszą budowę niema funduszu, a ks. prob. od 12 lat zamieszkuje we dworze, korzystając z gościnności pp. Wojnowskich.

Lud 14 wiosek uczęszczający do kaplicy w Koszelewach, do której ledwie 200 osób wejść może, oburza się, widząc 3 kościoły ewangielickie próżno stojące w tych samych wioskach.

Ani władza biskupia, ani rząd, pomimo próśb utworzenia samodzielnych parafij dotychczas nic nie zrobiły. Może wreszcie władza biskupia w Pelplinie, która dawniej tak ogromnie dbała o dobro kilku dusz niemieckich katolików zajmie się niezwłocznie dolą katolików powiatu działdowskiego.

—** **TUCHOLA. (Tańce zakazane.)** Piszą nam: Miejscowe Kółko Oświaty urządziło dnia 23 czerwca 1923 r. w zamkniętem kółku „herbatkę" w sali hotelu „Eilersa". Przy dość licznym udziale gości — szczególnie młodzieży — bawiono się ochoczo aż do rana. Zapomniano jednak o odezwie i gorącym apelu ks. Prymasa Dalbora, dot. tańców zakazanych, którą to odezwę niemal wszystkie polsko-katolickie gazety i księża z ambony kościelnej powtórzyli.

Wcale niepiękne wrażenie zrobiły te shimmy, fokstroty, onestepy i sziebry — które z największem zadowoleniem tańczono.

Nacechować i potępić należy postępowanie podobne — tem więcej, że miało ono miejsce w Kółku Oświaty — które właśnie ze zasady powinno być przeciwnikiem i wrogiem takich tańców. Jesteśmy przekonani, że więcej podobnego wypadku z a p o m n i e n i a się, nie będzie w Kółku Oświaty.

—** **GDAŃSK. (Pogańskie ognie na Hagelsbergu).** Po podszczuwających i rozdrażniających jeszcze bardziej mściwe i nienawistne uczucia przemówieniach Bawarczyka Traubego i posła do parlamentu niemieckiego Lindenera w wielkiej sali Strzelnicy — wyległo całe zebranie zbiegowisko, — jak donosi „Gazeta Gdańska" — na ulicę i przyłączyło się do gromadzących się o godzinie 9-tej na placu Dominikańskim „patrjotycznych" stowarzyszeń „Vaterländische Verbände", które zamierzały urządzić wielką nacjonalistyczną manifestację ze sztandarami i pochodniami z okazji święta „Sonnenwende". I poszło całe zgromadzone bractwo mimo dżdżystej pogody w takt pruskich, monarchistycznych marszów het za miasto, wygramoliło się z trudem na Hagelsberg, gdzie zapalono ognie.

Z całego świata.

—** **MALBORK. (Taniec szkieletów).** Krzyżacy w Malborku gotują się do obchodu swojego święta. Wszędzie widnieją plakaty z łbami krzyżackiemi i przypominają światu, że duch krzyżacki żyje. Odbędzie się w dniu 1-go lipca wielki koncert „Totentanz" w zamku krzyżackim. Będzie „Abstimmungsfest i Fackelzug", będzie pielgrzymka do krzyżaka malborskiego.

Dzwonią i dzwonią z malborskiej wieży i przypominają światu, że żyją pomimo Grunwaldu.

—** **OLSZTYN. (Wiadomości konsularne).** Agencja konsularna R. P. w Olsztynie przemianowaną została dekretem Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 5-go maja br. na wicekonsulat. Kierownikiem wicekonsulatu pozostał dotychczasowy kierownik agencji p. wicekonsul Karol Ripa.

Konsulat R. P. w Królewcu przemianowany został na konsulat generalny. Konsulem generalnego konsulatu jest p. konsul Zygmunt Merdinger.

Agencja konsularna w Ełku przemianowaną została na wicekonsulat. Kierownikiem wicekonsulatu pozostał dotychczasowy kierownik agencji p. wicekonsul dr. Zawada.

—** **WIEDEŃ. (Zgon powstańca z roku 1863).** Zmarł tu w 84 roku życia powstaniec z roku 1863 artystamalarz Aleksander Sochaczewski.

—** **BERLIN. (Radziwiłł — współzałożycielem pruskiej „Kreuz-Zeitung").** Osławiona „Kreuz-Zeitung" w Berlinie, organ pruskich junkrów, obchodziła obecnie jubileusz 75-letniej rocznicy założenia (w czerwcu 1847). Do jej założycieli należy: **książę R a d z i w i ł ł (!)**, Otto Bismark, późniejszy kanclerz, dalej Wagener, hrabia Schwerin i inni. Ks. Radziwiłł podpisał I-szą odezwę z Bismarkiem w sprawie założenia tego konserwatywnego blatu. Ł a d n a z a s ł u g a ! ! !

Rozmaitości.

× **Ciche tramwaje.** Walka z hałasem ulicznym, tak denerwującym zwłaszcza w godzinach nocnych, którą toczą od pewnego czasu miasta amerykańskie, doprowadziła też Tow. tramwajów miast St. Paul i Minneapolis (stan Minnesota) do studjów nad budową „cichego tramwaju". Zbudowany po kilkoletnich badaniach, tramwaj tego towarzystwa posiada podwozie nie z żelaza, lecz z nowego, patentowanego metalu o tyle lżejszego, niż żelazo, że waga tramwaju wynosi 250 000 zamiast 450 000 funtów. Pozatem nowy metal ma własność pochłaniania dźwięków. Resory zbudowane są z poduszek kauczukowych. Kauczuku też użyto we wszystkich częściach tramwaju, wytwarzających hałas, jak ramy okienne i hamulce.

Próby z „cichym tramwajem" miały dać wyniki tak pomyślne, że już i inne miasta amerykańskie starają się o nabycie takich tramwajów.

× **Skradziony katechizm Marcina Lutra.** W Halle skradziono z bibljoteki kościoła protestanckiego Marienkirche jedyny, istniejący jeszcze egzemplarz katechizmu Marcina Lutra, wydany w 1540 r. Nie dziw, że wszczęto śledztwo nader gorliwe dla odzyskania tego unikatu. I oto okazało się — jak donoszą z Halle do „Berliner Tageblattu" — że sprawca te kradzieży jest nie zwyczajny złodziej, lecz wyższy urzędnik pocztowy, bibljograf wybitny i bibliofil tak namiętny, że dla uzupełnienia swego zbioru rzadkich druków nie wahał się dokonywać systematycznie kradzieży w różnych bibljotekach. Dostęp do biblioteki kościelnej w Halli był niezmiernie trudny ze względu na przechowane tam skarby książkowe, bibliofil więc musiał użyć podstępu, aby tam się dostać i gospodarować swobodnie. W tym celu zdobył najpierw zaufanie pewnej wielkiej księgarni i antykwarni, która znając jego głęboką wiedzą bibliograficzną, powierzyła mu sporządzenie fachowego katalogu swych zbiorów. Korzystając z tej sposobności, pokradł najrzadsze książki zbioru, zastępując je przez książki mniej wartościowe, które oprawiał nadzwyczaj zręcznie, naśladując starożytne oprawy oryginalne. Skradzione w ten sposób egzemplarze, darował następnie bibliotece kościelnej, przez co pozyskał takie łaski u jej zarządu, że pozwolono mu pracować w bibljotece bez kontroli. A tego tylko pragnął i korzystając ze swobody ruchów, pokradł wiele cennych książek, a śród nich i ów bezcenny katechizm Marcina Lutra. Podczas rewizji przeprowadzonej u namiętnego bibliofila i u jego rodziny znaleziono pięć wielkich skrzyń, napełnionych bardzo rzadkiemi książkami, których ogromna większość pochodziła z kradzieży i była już dawno poszukiwana.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

GOSPODARCZE.

— **Obroty walutą polską w Niemczech.** Wobec sytuacji, wytworzonej przez niemieckie rozporządzenia dewizowe z dnia 22 bm. uniemożliwiające obroty walutą polską i wogóle walutami wschodniemi, jakie notowane są na giełdach niemieckich, przedstawiciel Agencji Wschodniej udał się do ministerstwa gospodarki Rzeszy Niem., zapytując, w jaki sposób rząd niemiecki zamierza uzgodnić rozporządzenie z potrzebami gospodarczemi wobec Polski i wobec krajów bałtyckich.

Odpowiedź ministerstwa brzmiała, że sprawa obrotu walutami wschodniemi jest przedmiotem obecnych narad zmierzających do wydania szeregu przepisów wykonawczych i zostanie w krótkim czasie uregulowana. W jaki sposób sprawa ta zostanie rozwiązana, nie do się jeszcze stwierdzić, ponieważ narady rozpoczęły się dopiero w poniedziałek przed południem. Sprawa obrotów walutami wschodniemi zwłaszcza polską, nabiera specjalnej wagi ze względu na kaucje, żądane przez konsulaty polskie w Niemczech od obywateli niemieckich, wyjeżdżających do Polski. Jak dotąd obywatele niemieccy, którzy kilkakrotnie zwracali się do ministerstwa gospodarki Rzeszy o wyjątkowe pozwolenie na kupno waluty polskiej w celu złożenia kaucji, pozwolenia takiego nie otrzymali. Sprawa dopuszczenia waluty polskiej do notowań na giełdzie urzędowej nie jest uważana za aktualną.

— **Targi i Wystawy.** W lipcu br. odbędzie się w Gandawie Międzynarodowa Wystawa zastosowania mechaniki i elektryczności.

Od 8—30 września br. odbędzie się w Turynie Międzynarodowa Wystawa w dziedzinie wynalazków i postępów w przemyśle. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zachęca do wzięcia udziału w tej wystawie.

Zarząd Targów Wschodnich komunikuje nam, że Ministerstwo Spraw Zagr. przyznało 75 proc. zniżki opłaty za wizy dla osób przybywających z zagranicy na III Targi Wschodnie, które wykażą się legitymacją uczestnictwa.

Komitet Wykonawczy Targów Wschodnich postanowił wobec wielkiego napływu zgłoszeń na III Targi uwzględnić życzenia wystawców co do podziału miejsc ściśle według kolejności wpływów. Równocześnie podwyższył z powodu ogólnego wzrostu kosztów i materjałów stawki zawarte w prospektach o 100 proc. dla tych wystawców, którzy się dotąd definitywnie nie zgłosili.

Od 16—30 września br. odbędzie się V-ta Międzynarodowa Wystawa Jesienna we Wiedniu. Karty zgłoszeń można otrzymać w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

KOMUNIKACJA.

— **Koncesje elektryczne.** Dnia 19-go bm. weszło w życie rozporządzenie Ministra Robót Publicznych, wydane na mocy ustawy elektrycznej w dn. 21 marca 1922 r. w porozumieniu z innymi zainteresowanymi Ministrami, w sprawie udzielania uprawnień rządowych (koncesji) na wytwarzanie, przetwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energji elektrycznej.

O uzyskanie koncesji należy wnosić podania do Ministra Robót Publicznych, który albo odrzuca podanie po ewent. wysłuchaniu opinji Państwowej Rady Elektrycznej, albo też przesyła podanie do odnośnego wojewody, celem przeprowadzenia dochodzeń i zarządzenia specjalnej rozprawy z udziałem zainteresowanych.

Wszelkie zarządzenia w przedmiocie postępowania przy nadawaniu koncesji elektrycznych muszą być oficjalnie publikowane.

HANDEL.

— **Zastój w handlu detalicznym.** Ostatni okres przejściowy na rynku pieniężnym odbił się fatalnie na frekwencji kupujących. Nie mówić już o ruchu w innych gałęziach handlu, w dziale gastronomicznym frekwencja kupujących spadła o 50—75 proc. Ludność ogranicza się do zakupu najniezbędniejszych artykułów pierwszej potrzeby.

— **Towary włókiennicze stanieją.** Przedstawiciele kupców handlujących towarami włókienniczemi przyszli do wniosku, iż ostatni podany przez nich cennik już obecnie, wobec spadku kursu walut wysokocennych, nieaktualny. Pragnąc obniżyć ceny, zainteresowani zwrócili się do Oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu w Warszawie z propozycją zwołania odnośnego posiedzenia komisji rzeczoznawców.

EKSPORT

— **Zaświadczenia eksportowe.** Celem utrzymania kontroli nad eksportem i należnościami walutowemi, płynącemi z eksportu, ministerjum skarbu wydało szereg instrukcji. Między innemi każdy eksporter będzie obowiązany przedstawiać naczelnikowi stacji zaświadczenia walutowe.

Zaświadczenia takie będą wydawane przez którykolwiek z banków, działających z upoważnienia P. K. K. P. W zaświadczeniach będzie ściśle oznaczana, data i miejsce, gdzie będzie zrealizowany w walucie towar wywozowy.

Zaświadczenia te powracać będą do ministerjum skarbu względnie P. K. K. P., celem ewidencji nad obrotem walutowym. Zarządzenia i instrukcje w tej dziedzinie, jak nas informują w sferach kompetentnych, nie mają charakteru biurokratycznego. Rząd ma na oku także uchronienie eksporterów przed wyzyskiem banków, dlatego też postanowiono, że wysokość prowizji pobieranej za czynności związane z inkasem nie może przekraczać 1%. Skądinąd informują, że sfery przemysłowe odnoszą się do tych zarządzeń krytycznie. Sfery te twierdzą, że czynności związane z otrzymaniem zaświadczeń, prezentowaniem ich naczelnikom stacji, kontrola w skarbie lub P. K K. P. pociągną szereg utrudnień, wreszcie co nie jest wyłączone, powodować mogą nadużycia. Nie przesądzając tej sprawy, poczekamy na ogniową próbę tych zarządzeń podczas ich wprowadzenia w życie.

— **Wywóz skór zabroniony.** Na mocy rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dniem 18 bm. zabroniony jest wywóz poza granice celną Rzeczypospolitej skór, a mianowicie: skór surowych wołowych, końskich, cielęcych i skopowych (baranich i owczych) oraz skrawek tychże (poz. tar. celnej 54); skórek zajęczych i króliczych surowych, niewyprawionych (poz. tar. celnej 56, p. 1).

— **Wywóz kruszców szlachetnych i półszlachetnych będzie wstrzymany.** Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie wydane rozporządzenie w sprawie wywozu kruszców szlachetnych i półszlachetnych. Według tego rozporządzenia wywóz kruszców szlachetnych i półszlachetnych na Górny Śląsk zostanie wstrzymany.

— **Trafikanci tytoniowi żądają dalszej podwyżki cen tytoniu.** Ostatnia 60 proc. podwyżka cen na tytonie nie zadowoliła producentów tytoniowych, wskutek czego związek fabrykantów zwrócił się do min. skarbu z żądaniem dalszej podwyżki cen. Odpowiedź ma nastąpić w pierwszych dniach lipca. Nowa podwyżka ma wynosić 20 proc. cen dotychczasowych.

FINANSE.

— **Wzrost dochodów skarbowych.** Według zestawień kasowych, dochody z ceł w przeciągu maja przyniosły kwotę 45 miljardów, podczas gdy w poprzednim miesiącu kwietniu Ministerstwo skarbu osiągnęło z tego źródła 22 miljardy marek polskich. Dochody wzrosły przeto dwukrotnie, co jest wynikiem podniesienia się ażja celnego, zarządzonego w celu wyraźnej ochrony naszego przemysłu, tudzież w celu zwiększenia wpływów skarbu z tego źródła w związku z akcją podwyższenia wszystkich dochodów do wysokości przedwojennej.

Monopol państwowy przyniósł skarbowi w przeciągu maja prawie 46 miljardów mk., podczas gdy w kwietniu dochody z tego źródła wynosiły 13 i pół miljarda mk. Zawdzięczyć to głównie należy monopolowi tytoniowemu, który wpłacił do kas państwowych w maju 36 miljardów marek, gdy w kwietniu tylko 6. Monopol solny przyniósł 10 miljardów, gdy w kwietniu 7.

— **Zapas obcych walut w P. K. K. P.** Jak informują, zapas walut obcych w P. K. K. P. stale i systematycznie wzrasta z każdym dniem. W okresie czasu od 10 do 20 bm. zapas walut wzrósł o 1 100 000 dolarów, w czasie od 20 do 26 bm. zapas walut obcych wzrósł o dalsze 1 350 000 dolarów.

Jak widać z tego zarządzenia skarbowe obecnego rządu wydają pożądany skutek, celowość ich jest coraz widoczniejsza i rezultaty coraz większe. Wczoraj np. na giełdzie warszawskiej podaż walut była bardzo duża, do P. K. K. P. wpłynęło walut za przeszło 60 000 dolarów.

PRACA

— **Nowe ustawy ochrony pracy.** Ministerjum pracy skierowało do komisji sejmowej szereg projektów do ustaw. W komisjach tych znajdują się projekty ustaw o służbie domowej, o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków przy pracy, o pracy kobiet i młodzieży, o zasiłkach na wypadek bezrobocia i szereg projektów rządowych w związku z uchwałami konwencji w Waszyngtonie i Genewie. Należy zaznaczyć, że sprawy ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków przy pracy na ziemiach polskich b. zaboru rosyjskiego nie miały zastosowania. W opracowaniu Min. pracy i O. P. znajdują się obecnie następujące projekty ustawy: o załatwieniu zatargów zbiorowych, o załatwieniu umów zbiorowych w przemyśle — o dniach świątecznych, w których praca będzie wstrzymana.

— **Ustawa patentowa w komisji sejmowej.** Projekt ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, mającej zastąpić (uchylić) dekrety tymczasowe z dnia 13 grudnia 1918 r. o Urzędzie Patentowym, oraz z dnia 4 lutego 1919 r. o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli, oraz o ochronie znaków towarowych, uchwalony już przez Radę Ministrów oraz przyjęty w pierwszem czytaniu przez Sejm, jest obecnie rozpatrywany przez Komisję przemysłowo-handlowa.

Należy przypuszczać, że już w niedalekiej przyszłości projekt powyższy zostanie przez Sejm i Senat przyjęty, a wtedy Urząd Patentowy zyska podstawę i możność rozpoczęcia pełnej działalności.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Bałędzki.

Przedsiębiorcy robót budowlan.

reflektujący na wykonywanie w sezonie bieżącym różnych robót w objektach wojskowych Garnizonu Grudziądz i innych miejscowościach, proszeni są o zgłoszenie swych adresów do **Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Grudziądz, kosz. Jagiełłyul.Saperska** w z. Kierownik Rejonu Inż. i Sap. **M. Hann.** (5719

Niniejszem podajemy Szan. Abonentom do łaskawej wiadomości, że z powodu wzrostu drożyzny i podwyższenia zarobków zmuszeni jesteśmy abonentowe za stróżowanie **podwyższyć o 50%.**
Zarząd. Tow. Strzeżenia, ul. Mickiewicza 34. Telefon 273—397. [5724

Poszukuje się kupna

4 dźwigarów N. P. 28 po 7,25 mtr. długich
4 dźwigarów N. P. po 6,15 mtr. długich.
Biuro budowlane Wahl, Grudziądz, Nadgórna nr. 41/42. 5722

Skradziono

w nocy ze soboty na niedzielę

magnet

motoru benzynowego

na 4 PS. Szczególny odznak. Wyłącznik heblowy reperowany. Ostrzega się przed kupnem. Wysoką nagrodę przyrzekam temu, kto dopomoże mi do odzyskania własności, lub wskaże złodziei tak, bym ich mógł pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. (6876
H. Gramberg, cegielnia parowa Mały Kunterszyn Kantor ul. Lipowa

---

Podczas upałów letnich

używa **każdy** chętnie

Przemysławkę **H. Żaka** czystą i kwiatową powszechnie znane wody kol.

Wodę polarną **H. Żaka** chłodzi przyjemnie chroni przed bólem głowy i migreną

Tatralyl **H. Żaka** usuwa nieczystości płci, chroni przed opaleniem.

Perfumami
Róża Polska
Chypre-Żak
i Halka

zachwycają się **piękne panie!**

Żądajcie je wszędzie, wystrzegać się falsyfikatów! [5716

Pomimo drożyzny sprzedajemy

daleko niżej ceny fabrycznej

tak długo jak stary zapas:

Sandałki skórzane dziecięce		24.800
Sukienki dziecięce, biały batist		26. 00
Bluzki damskie, materja letnia		28.500
Trzewiki skórzane dziecięce, czar. bron		28.500
Trzewiki z mat., damskie, skórz. podeszw.		35.000
Suknie damskie, śliczne materjały letnie		48.500
Suknie woalowe damskie, białe, koler.		78 500
Trzewiki lakierki, damskie, małe skazy		95.000
Półbuciki damskie, skórzane	pojedyńcze pary	95 000
Półbuty męskie		95.000
Trzewiki skórzane męskie		95.000
Trzewiki skórzane damskie		95.000
Jaczki wiezione damskie		118.000
Trzewiki skórz. męskie, ręczna praca		155.000
Lakierki damskie, wszelkie fasony		165.000
Kostjumy frottée damskie		198.000
Kostjumy szewiotowe		250.000
Lakierki męskie		275.000

MERCEDES, Bydgoszcz
Mostowa nr. 2. 5693

Mieszkanie 4 pokojowe

poszukiwane

za wysokiem odstępnem w centrum miasta. Zgłoszenia piśmienne lub osobiste uprasza się składać na ul. Toruńska nr. 17/19, parter. (5720

Mąkę żytnią 75%

w workach po 2 centn. 310.000 m. poleca 5721
F. Dumont, Pańska 17, hurtownia towarów.

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* **Tel. 981.**

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Gdzie można tanio kupić?

GŁATWO wiele pieniędzy zarobić,
Łatwo wiele pieniędzy zarobić,
Ożenić się dobrze i bogato,
Szczęśliwie wyjść zamąż?
Poszukuje ktoś posady,
Oszczędn. swoje chce korzystnie ulokować,
Mieszkanie wynająć,
Odnaleźć zgubę,
Rower sprzedać lub odnaleźć
Stare sprzęty, ubrania i t. p. sprzedać,
Kupić dom, willę lub majątek,
! wogóle co sobie kto tylko życzy

uzyska najpewniej, używając do ogłoszenia najpoczytniejsze pismo na Pomorzu:

„GŁOS POMORSKI"

Miłe, zajmujące i pożyteczne książki

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **7000 Mk.** porto 400,— mk.
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **7000 Mk.** porto 400,— mk.
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal . . . **6000 Mk.** porto 400,— mk.
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . . **1000 Mk.** porto 250,— mk.
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **2000 Mk.** porto 280,— mk.
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** napisany przez M. Pacoszyńskiego zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych. **5200 Mk.**

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym" lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska

Wydział Wydawniczy
GRUDZIĄDZ (Pomorze)
Groblowa 27/29. Telefon 50 i 51

Sprzedaże

130 koszy
do owoców oraz urządzenie do sklepu kolonialnego do sprzedania. Ul. 3-go Maja 30. sklep bławatów. [6874

Psy -- Wilki młode do sprzedania. Plut. **Winiecki,** Centr. Szkoła Podoł. 2, od 4—6 p. p.

Każdą ilość rychłych kartofli dostarcza na telefoniczne zamówienie **Wege, Owczarki,** telef. 792.

Maszyny 5717
kompletne z parowej mleczarni (prócz parówki) Centr. Alta 1500 litr. i t. d. w dobrym stanie Cena ca. 60 milj. mk. **Jak. Jaśtak,** Cekcyn, pow. Tuchola,

Sprzedam kompletną sypialkę
tremo, olejne, obrazy, krzesła i inne rzeczy. Moniuszki 7, part. lewo, od godz. 5 do 7. [6877

Wielki dywan 6870
3,30×2,50 m, bowla i pająk do sprzedania ul. Chełmińska 3, II lewo.

Kilka kanarków (młode) na sprzedaż Wiślana 3, II lewo. [6875

Duże lustro za cenę przystępną do sprzedania. **W. Berg,** Staro Rynkowa 5. [6871

Do natychmiastowej wzgl. terminowej dostawy pod uprawę jesienną polecamy wagonowo i w mniejszych partjach:

Azotniak wapienny
Siarczan amonowy
Sole potasowe (niemieckie)
Superfosfat i Tomasówkę

po cenach korzystnych. [5310

IMPORT — EXPORT

Pomorski Dom Handlowy

L. E. HANCZEWSKI i Ska T. z o. p. GRUDZIĄDZ, Toruńska 10.
Telefon 673. Adres telegr.: „Hanczewski"
Składnice: Tuszewska Grobla 2 i ulica Bracka nr. 19/21.

Zgubiono

d. 30 czerwca złoty branzoletkowy zegarek. Uprasza się znalazcę o złożenie w Administracji Głosu **za wynagrodzeniem.** [6882

Urządzenie parowej mleczarni

kupię. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego z podaniem ceny pod nr. 6881.

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 31A
Zakupuje walnty zagraniczne złote i srebrne.
Udziela pożyczki na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Suka
(niemiecki owczarek) na sprzedaż. **Antoniewicz,** Nadgórna 25. [6872

Okazyjnie sprzedam!
Dub. bezkurkowa, 16 kal. z przyborami zapasem ładunków, śrutu itd. Groblowa 31, skład mebli [6879

Poszukuję wspólnika z kap. 10—15 milj. mk. celem prowadzenia interesu bardzo prosperującego w punkcie bardzo dobrym. Oferty proszę składać do drukarni Głosu Pomorskiego. [6873

Dzielni [5707
murarze i cieśle
znajdą pracę.
Piotr Jakubowski Przeds. Budowl. **Grudziądz.** Plac 23-go Stycznia 4/5.

Kupna

Drykierkę
(druckbank) ewt. tokarnię do drzewa jedną lub więcej nabędziemy. Oferty z podaniem szczegółów i ceny do Wielkopolskiej Fabryki Lamp. Bydgoszcz, Berlinska nr. 107 (5718

2 lub 3 pokoje z kuchnią 6839
od zaraz do listopada z meblami lub bez poszukuję. Zgłoszenie listownie poste restante okazicielowi kwitu.

Posady

Dzielną ekspedjentkę
poszukuje od zaraz lub 15 lipca 1923 r. [6880
Hurt bławatów,
Szyftanc i Rekowski, Bydgoszcz, Kościelna 11.

Dzielna [6878
krawcowa
wykonuje damską i dziecięcą garderobę po cenach przystępnych. Ogrodowa 3, II.

Od 1 lipca lub wcześniej poszukuję dzielnego, zaufania godnego nieżonatego 5711
urzędnika gospodarczego
ponad lat 25.
Orlovius, Lubsztyn, pow. Lubawa (Pomorze)

Zguby

Zgubiono
w niedzielę o godzinie 8-mej rano w drodze do kościoła ulicami Sienkiewicza, Ogrodową, Wybickiego, pamiątkowy różaniec bursztynowy. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot pod adresem: Kłopotowska, ul. Budkiewicza 25. [6869

Różne

Dobrze prosperującą **kuźnię** w małem miasteczku wydzierżawię od 1 października. **Stemplewski Łasin,** pow. Grudziądz.

Piegi plamy wyrzuty usuwa **BENEGNNA**
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Stemple-Druki gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 10

Na obiady prywatne przyjmuje się stałe, ul. Kościuszki 5, II lewo.